

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za dwurazową dostawę do domu
dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:
rocznie 26 K. 40 h. z 2-raz. 32 K. 00 h.
kwart. 6 K. 60 h. wysyłką 8 K. 00 h.
miesięcz. 2 K. 20 h. poczt. 2 K. 70 h.

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 6 koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

Wydawca: inż. WACŁAW WOLSKI

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (reklamy) za 1 wiersz pe-
titowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadestane za wiersz garmondowy
lub jego miejsce 80 halerczy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. pryw. wiadomości po 1 kor.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-
szym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych Numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 8 h.
Nr. poranne 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Z Wilna.

(Dwa dokumenty).

Wilno, 1 maja.

Konsystorz katolicki w Wilnie otrzymał w dru-
giej połowie kwietnia br. odezwę sekretarza guberna-
tora wileńskiego von Wahla (z dnia 2 kwietnia st.
st. nr. 1478), którą Wam posyłam w dosłownem
tłumaczeniu:

„Pan minister spraw wewnętrznych w odezwie
z d. 27 (st. st.) ubiegłego marca podał do mojej
wiadomości, że b. rz.-katolicki biskup wileński
w okólniku do duchowieństwa dycezyi wileńskiej
z d. 12 lutego br. zalecił czuwać ściśle, aby dzieci
katolickie nie uczęszczały do szkół cerkiewno-pa-
ralnych, pozostających pod zarządem duchowieństwa
prawosławnego, a w razie ujawnienia takich wy-
padków, aby im nie dawać na spowiedzi rozgrzesze-
nia, zarówno dzieciom, które w tych szkołach się
uczą, jak i rodzicom i opiekunom, którzy je tam
posyłają.

Takie samowolne rozporządzenie b. biskupa
wileńskiego, przekraczające granicę udzielonej mu
prawnie władzy i pogwałcające bezsporne prawa
rodziców i opiekunów, pociągnęło za sobą zwolnie-
nie go z rozkazu najwyższego ze stanowiska.

P. minister zalecił mi powiadomić duchowień-
stwo rzym. katolickie powierzonej mi gubernii, że
wszystkie czyny, skierowane do wykonania pomie-
nionego okólnika ze szkodą rzeczonym szkół, cie-
szących się na równi z innemi opieką władzy wyż-
szej, będą surowo ścigane“.

Wreszcie gubernator poleca zawiadomić siebie,
czy komunikat powyższy został całemu duchowień-
stwu podany do wiadomości.

Konsystorz rozesłał duchowieństwu tę odezwę
bez protestu ze swojej strony, ale stała się rzecz
nieoczekiwana.

Kapelan kościoła ś. Szczepana w Wil-
nie odpowiedział gubernatorowi w imieniu
duchowieństwa na swoją rękę. Oto pismo, które
w dosłownej kopii, w tłumaczeniu załączam:

„Wskutek otrzymanego okólnika WEkscelencyi
z d. 2 kwietnia (st. st.) z r. 1478, poczytuję sobie
za obowiązek dać następujące wyjaśnienie.

1. Według wierzeń i nauki kościoła rzym.-kas-
tolickiego hierarchię kościelną ufundował sam Jezu-
Chrystus, a biskupi, jako prawni następcy aposto-
łów, otrzymują władzę duchowną bezpośrednio od
Boga w chwili mianowania ich, jako pasterzy da-
nych dycezyi, przez Najwyższego Pasterza Ojca
Świętego.

2. Według ścisłego brzmienia pism kanonicz-
nych biskup w żadnym razie nie może podlegać są-
dowi podwładnych mu kapłanów, nie mających prawa
rozstrząsać lub uchylać jego postanowień i rozpo-
rządzeń.

3) Biskupi na równi z innymi poddany pod-
legają władzom państwowym, ale tylko w sprawach
wykroczeń państwowych, cywilnych i kryminalnych.

4) W sprawach, mających charakter religijny,
jak przekroczenie przez biskupa udzielonej mu wła-
dzy duchownej (*jurisdictio*) np. w postaci ogranicze-
nia władzy kapłańskiej przy spełnianiu sakramentu
pokuty, lub w postaci pogwałcenia praw rodziców i
opiekunów pod względem posyłania dzieci i wycho-
wawców na naukę w duchu religii prawosławnej itp.
w tych rzeczach jedynym i kompetentnym sędzią bi-
skupa może być papież. Tylko jego orzeczeniu ma-
my dawać wiarę, czy przekroczenia była władza bi-
skupia, lub czy prawa czyjeś były pogwałcone.

5) Tylko papież jest mocen rozwiązywać te
więzy duchowne, które łączą wszystkich katolików i
kapłanów danej dycezyi z biskupem, a przez niego
z Kościołem powszechnym w jedną całość.

6) W skutek tej władzy biskup, dokądkolwiek
byby zesłany na zamieszkanie, zachowuje jurysdyk-
cję nad dycezyą i wszystkie jego rozporządzenia
pozostają w swej mocy, dopóki ich nie uchylili
papież.

7) Do sprawowania sakramentu pokuty (spo-
wiedzi) niezbędna jest dla kapłana jurysdykcyja (*iu-
risdictio*).

8) Żaden kapłan nie może posiadać tej jurys-
dykcyi, jak tylko biskup.

9. Biskup jest mocen udzielić jej kapłanom
lub jej odmówić, może rozszerzać ją lub ograniczać
według swego uznania; wszyscy przeto kapłani da-
nej dycezyi sprawują swoje obowiązki kapłańskie
na mocy i w zakresie udzielonym przez władzę bi-
skupa i jego instrukcje, chociażby on był usunięty

od zarządu dycezyi. Tylko w takim razie pozostają
oni w obcowaniu z kościołem katolickim.

10. Gdyby zaś którykolwiek z nich, powołując
się na faktyczną nieobecność biskupa, ośmielił się
przekroczyć określone przez granice, rozgrze-
szać na spowiedzi tych, kogo biskup rozgrzeszać
nie pozwolił, to takie jego postępy wobec Kościoła
i Boga będą nieprawymi (*illegitimae*), święto-
kradczymi (*sacrillegae*), nierzeczywistymi (*nullae*),
niemającymi żadnej mocy. Kapłan taki, nieposłuszny
Kościołowi, *ipso facto* zrywa łączność duchową
(punkt 5 i 6) z biskupem, a więc z Kościołem Po-
wszechnym.

Staje się członkiem odpadłym od kościoła ka-
tolickiego i nie jest nadal kapłanem katolickim, zo-
staje bowiem pod klątwą kościelną. Traci on prawo
sprawowania posług kościelnych i jeżeli pomimo to
sprawuje te posługi, to nawet gdy one są tego ro-
dzaju, że nie wymagają jurysdykcyi, niemniej są
świętokradcze i nieprawne (*sacrillegum et illegitimum*)
i ściągają na siebie ostatnią karę kościelną (*irregula-
ritatem*), to znaczy — nie jest zdolny pozostawać
w stanie kapłańskim, a nawet po wyklęciu schodzi
do rzędu ludzi świeckich.

Oczywiście więc, kto nie ceni sobie łączności
z kościołem, ten bez wahania spełni wyrażone
w okólniku W. Ekscelencyi wymagania b. ministra
spraw wewnętrznych. Komu zaś jedność Kościoła i
obowiązek sumienia droższe są od korzyści czaso-
wych i dóbr doczesnych, ten przeloży zesłanie nad
inną karę“.

Oczywiście kapłan ten, którego odezwę poczy-
tywać należy za czyn bohaterstwa, dokonany w obro-
nie uciśnionego kościoła, podzieli los zesłanego bi-
skupa Zwierowicza.

Galicyjski Bank kredytowy w likwidacji.

Lwów, dnia 10 maja.

Dalsze obrady nadzwyczajnego walnego zgro-
madzenia akcyonariuszów galicyjskiego Banku kre-
dytowego w likwidacji rozpoczęły się wczoraj o go-
dzinie 5 popołudniu pod przewodnictwem zastępcy
prezesa komitetu likwidatorów, dyrektora Zakrzew-
skiego.

W obradach wzięło udział 13 akcyonariuszów,
reprezentujących 2260 akcyj i 224 głosów.

Jako komisarz rządowy brał udział w obradach
starosta p. Hołodyński.

Przed przystąpieniem do dalszej dyskusji nad
wnioskiem komitetu likwidatorów w sprawie odstą-
pienia aktywów galic. Banku kredytowego w likwi-
dacji, należących do kategorii A. bilansu przyjęcia
z dnia 10 czerwca 1899 przez galic. Bank dla han-
dlu i przemysłu z wyjątkiem kopalni wosku ziem-
nego w Borysławiu i terenów naftowych, zabrał głos
dr. Wielowiejski, zapytując przewodniczącego
przez kogo reprezentowany jest komitet likwidatorów?

Dyr. Zakrzewski: Przeczemnie i przez
p. Moraczewskiego.

Dr. Wielowiejski: Tylko przez dwie
osoby?

Dyr. Zakrzewski: Tak.

Dr. Wielowiejski: Wobec tego, że nie
jest obecną większa liczba likwidatorów, a szczegó-
lnie nieobecny jest likwidator (p. Wiśniowski), który
był wybrany na samym początku likwidacji, był jej
inicjatorem i za nią najwięcej jest odpowiedzialny,
sprzeciwiam się prowadzeniu dalszych obrad i pro-
szę o ich odroczenie.

Dyr. Zakrzewski: Obecni likwidatorowie
dadzą w razie potrzeby potrzebną informację, zre-
szta nigdzie nie ma tego napisanego, ilu likwidato-
rów ma być obecnych.

Po tym wstępie, przystąpiono do dalszej dy-
skusji nad wnioskiem komitetu likwidatorów.

P. Schütz omawiając wniosek komitetu li-
kwidatorów, zastanawia się przede wszystkim nad
tem, dlaczego żądanie jego o przedłożenie bilansu
za r. 1901 jest uzasadnione i na podstawie rozma-
itych danych wysnuwa w końcu konsekwencję, że
tam, gdzie chodzi o miliony, a nie o 5 zł., tam
bezwzględnie podstawą obrad musi być bilans.

Zapytuje dalej przewodniczącego, dlaczego wła-
ściwie galic. Bank kredytowy w likwidacji ma ze-
zwalać na zahipotekowanie na kopalniach wosku
w Borysławiu i terenach naftowych sumy kaucyjnej
w wysokości 400.000 kor. dla ewentualnych preten-
syj gwarantów, poręczających pożyczkę borysławską

przez filię zakładu kredytowego dla handlu i prze-
mysłu we Lwowie.

Zdaniem mowcy hipotekowanie tej kaucyi jest
niebezpieczne. W tej kaucyi bowiem daje się nie-
jako klucz do kasy.

Mowca przypomina następnie, że gdy była da-
na na samym początku likwidacji gwarancja, nikt
nie przypuszczał, by mogła być ona wyczerpaną.
Tymczasem gwarancja już się wyczerpała i jeszcze
braknie. Że tak się stało, winno temu to, że były
pieniądze do dyspozycji. Czerpało się z nich, bo by-
ły. P. Schütz nie chce, by podobnie stało się także
z kaucją.

Dyr. Zakrzewski oświadcza, że kwota
400.000 kor. ma być przeznaczona jako kapitał obro-
towy dla Borysławia.

P. Schütz wnioskuje z powyższego oświad-
czenia dyrektora Zakrzewskiego, że kapitały obro-
towe Borysławia są już wyczerpane i zaznacza, że
twierdzenie p. Toloczki, wypowiedziane na jednym
z posiedzeń Rady nadzorczej Banku dla handlu i
przemysłu, jakoby kapitały obrotowe były dość zna-
czne i że zupełnie wystarczą, było przesadne.

W końcu zapytuje p. Schütz dlaczego kapitały
obrotowe Borysławia się wyczerpały, jakkolwiek ce-
ny wosku w ostatnich czasach były dość znaczne.

Dyr. Zakrzewski oświadcza, iż dlatego
potrzebna jest obecnie kaucja w kwocie 400.000 k.,
gdyż poprzednia poręka została cofnięta, a daną ma
być nowa poręka.

P. Schütz: Może da ją p. Gartenberg?

Dyr. Zakrzewski: Nie mogę wymienić,
gdyż nie wiem, czy byłoby to dotyczącej osobie
przyjemnem?

Dr. Wielowiejski: Wobec tego, że dy-
skusja bez bilansu i bez informacji ze strony gło-
wnego likwidatora jest niemożliwą, proszę o odro-
czenie dalszych obrad.

Dyr. Zakrzewski zastrzega się przeciw
podobnemu twierdzeniu i oświadcza, że może dać od-
powiedź na każdą interpelację.

Dr. Buresz wnosi, aby ze względu na
inne zajęcia obecnych akcyonariuszów
odroczyć obrady do jutra.

Przewodniczący przychylił się do wniosku dra
Buresza i odroczył obrady do dziś godziny 4 popo-
łudniu.

Z Rady miejskiej.

Lwów, 10 maja.

Wczorajsze posiedzenie Rady m. Lwowa o tyle
było osobliwością, że przystąpiono na niem od razu
do porządku dziennego. Od szeregu bowiem posie-
dzeń, nasza reprezentacja miejska przypominała
nerwową kobietę, która, zabierając się do zimnej
kąpieli, tak długo się obmywa, próbuje wodę i waha,
aż jej się w końcu kąpania odechce. Mianowicie
interpelacje, odpowiedzi na nie, wnioski nagłe i wogóle
sprawy, traktowane przed porządkiem dziennym, za-
bierały tyle czasu, że wreszcie nie starczyło go na
sam ów... porządek dzienny.

To też ciekawostką: „Aa!“ przeszło po sali, kiedy
po zgażeniu wczorajszego posiedzenia, prezydent
dr. Małachowski powiedział, że przystępuje do po-
rządku dziennego, mianowicie do postawionej na
pierwszem miejscu sprawy „pomnożenia etatu urzę-
dników koncepcyjnych w magistracie“.

P. prezydent oświadczył, iż zjawilo się u nie-
go grono radnych z prośbą o odroczenie tej sprawy,
on jednak tego uczynić nie mógł i nie uczynił,
lecz zawiadamia tylko o propozycji pełną Radę
miejską.

R. Gerstmann wyraził przekonanie, że od-
roczenie jest koniecznem z powodu zmiany stosun-
ków, wywołanej przez odebranie miastu egzekucyi
podatków rządowych. Mowca więc postawił wniosek,
aby tę sprawę postawiono na porządku dziennym
dopiero najbliższego posiedzenia, gdyż niewiadomo,
o ile odjęcie urzędnikom odpowiedniego biura magi-
strackiego 26.000 spraw podatkowych, wpłynie na
ułatwienie w pracy innym biurom.

Dr. Małachowski odparł natychmiast, że
właśnie to już jest wiadomem, gdyż sprawę powyż-
szą rozpatrywał i rozstrzygnął magistrat.

R. Jonaś przeciwny był dalszym „szyberom“
i przemawiał za natychmiastowem rozstrzygnięciem.
W głosowaniu jednak Rada oświadczyła się za od-
raczającym wnioskiem r. Gerstmann.

Następnie w szybkim tempie załatwiono sze-

reg spraw miejskich. I tak zgodnie z wnioskiem rad. Marjański, którego nazwisko zapisało się już niejednokrotnie w staraniach około kolei Lwów—Winniki, uchwalono kredyt dodatkowy, 1583 k. dla konsorejum, zajmującego się badaniami przedwstępniemi nad tą koleją.

W myśl referatu r. Gołąba Rada postanowiła nie wypłacać reszty 4000 k. przedsiębiorcy Schefftelowi za wybrukowanie drzewem ulicy Batoro, lecz zatrzymać tę kwotę, jako kaucję dodatkową z powodu, iż trwałość materiału brukowego nie odpowiada warunkom kontraktu.

Przyjęto następnie, w referacie tego samego radnego rachunki z przełożenia koryta Peltwi z powodu budowy nowego teatru, a w myśl wywodów r. Rewakowicza postanowiono, że celem założenia stałego katastru wyborców, co ułatwiłoby miastu zestawienie list do rozlicznych wyborów w mieście Lwowie, ma przedsięwziąć odpowiednie studia w Wiedniu delegat m. Lwowa do stałej reprezentacji wiecei miast, którym, zdaje się, będzie radca magistratu Lukas.

Uchwalono też wnioski r. Szpilmana, aby przedsiębiorcom, Fuchsowi i Luckemu, którzy przy rzeźni miejskiej postawią aparat do suszenia krwi dla celów chemicznych, wydzielając na 6 lat krew z tej rzeźni za stopniowo podwyższającym się czynszem rocznym 4.000, 4.500 i 5.000 k., przezelem za krew tę bijącym byłoby płacić się będzie po 4 hal. od mniejszej sztuki, a po 10 hal. od wołu, zaś zgodnie z propozycją niezmordowanego referenta spraw miejskich r. Gołąba uchwalono dodatkowo 400 k. na udział miasta w jubileuszowej wystawie Tow. politechnicznego.

Potem jeszcze zgodzono się, aby z 4 klas najniższych, wydzielonych z żeńskiej szkoły im. Jadwigi utworzyć osobną szkołę ludową im. Klementyny z Tańskich Hoffmanowej i aby pomnożyć liczbę klas równorzędnych w szkole im. Konarskiego (ref. p. Gerstmann), załatwiono dalej dwa rekursy (ref. dr. Lilien) rozwiązano jeden kontrakt z dzierżawą dóbr miejskich (ref. r. Lang) i na wniosek r. Gerstmann nadano stypendya z fundacji ś. p. K. Kisielki o 120 kor. rocznie Fryd. Schönowi, uczniowi IV. klasowej szkoły św. Marcina, stypendyum ogrodnicze wychowankowi dziej. zakładu sierot St. Habelsbergowi, wreszcie posunięto na wyższe stypendyum z fundacji Głowińskiego (420 kor. rocznie) ucznia K. A. Kruga, zaś po nim, niższe stypendyum tej samej fundacji na 315 kor. rocznie nadano St. J. Poludniowskiemu uczniowi szkoły realnej.

Na tem prezydent ogłosił porządek dzienny za wyczerpany (!) i zamknął posiedzenie.

Delegacje wspólne.

(Depesze „Słowa Polsk.”)

Komisya budżetowa delegacji austriackiej.
Budapeszt. Komisya budżetowa delegacji austriackiej obradowała wczoraj nad budżetem wojskowym.

Nowe działa.

Obrady zagościł minister wojny, generał broni, hr. Krieghammer przemówieniem, w którym oświadczył, że przy próbach z nowym materiałem artyleryjskim, prowadzonych od lat w sposób wyczerpujący, osiągnięto tylko tyle, iż dokonano ostatecznie wyboru typu dział górskich oraz tzw. haubic, wprowadzonych już we wszystkich państwach.

Co się tyczy dział górskich, trzeba było co do ich ciężaru trzymać się pewnych granic — natomiast co do materiału, z którego je sporządza, oraz co do pocisków dla tych dział, osiągnięto taki stopień, że przynajmniej na razie, dopóki nie będą porobione jakieś szczególne, nowe wynalazki, nie można się posunąć jeszcze o wiele dalej naprzód.

Co do nowych haubic, to odpowiadają one wszystkim wymaganiom, jakie można stawiać tego rodzaju działom. Projektowane jest utworzenie 14 dywizyj baterij haubicowych, a to odpowiednio do 14 brygad artylerji, tak, że na każdą brygadę przypadnie jedna dywizya.

Co się tyczy materiału, z którego sporządzano lufę dział, to zatrzymano u nas bronz, głównie dla tego, że materiał ten daje rękojmię bezpieczeństwa żołnierzom, obsługującym dział, przy strzelaniu granatami wybuchającymi. Naumyślnie przeprowadzano próby tego rodzaju, że powodowano eksplozje takich granatów w przedniej słabszej części lufy; eksplozje te powodowały wprawdzie wyłączenie się rury, ale nie zdołały jej rozsadzić. Jest to względnie zaiste decydujący przy wyborze materiału dla artylerji polowej, gdzie żołnierze, obsługujący dział, stoją obok dział bez żadnej osłony.

Gdyby wybór był padł na stal, to wobec chwilowego stanu w rozwoju naszego przemysłu, nie byłoby może całkiem wykluczonem, że byłibyśmy się uczynili pod tym względem zależnymi od zagranicy, gdyż tylko Krupp mógłby z bezwzględną pewnością sporządzać stal, mającą te doskonałe przymioty, jakie są konieczne wymagane od luf, z których mają być dawane strzały granatami wybuchającymi (*Brisanzgranaten*).

Zarząd wojskowy, zanim zdecydował się na przyjęcie tych modeli dział górskich i haubic, poddał sprawność baterji, złożonych z takich dział najdo-

kładniejszym próbom, zarówno co do ich praktyczności w marszu, jak też co do siły odpornej materiału, z którego dział sporządzono, przy strzelaniu, oraz co do wpływu na nie wszystkich warunków klimatycznych.

Co do uposażenia artylerji górskiej: na razie projektowane jest tylko utworzenie jednej nowej baterji górskiej. Zarząd wojskowy zamierza także wprowadzić dział polowe o małym rozpięciu kół, dopiero wtedy jednak, gdy już uchwalone będą żądania administracji wojskowej co do nowego materiału w zakresie dział polowych.

Co się tyczy tych nowych dział polowych, to próby doznały opóźnienia, gdyż tymczasem w całej Europie poruszono nową kwestję, który system luf jest odpowiedniejszy, czy lufy z biegiem wstecznym (*Rohrrücklauf-Geschütz*), czy też gwintowane spiralne (*Federspore*). We wszystkich państwach przeważa zdanie, że dział pierwszego systemu to dział przyszłości, trzeba jednak, aby próby co do kwalifikacji nowych dział były do najdalszych możliwych granic przeprowadzone, a skuteczność bojowa tych dział w każdym kierunku wypróbowana.

Zarząd wojskowy rozporządza zaś wprawdzie już kilku modelami nowych dział wspomnianego systemu i robi z nimi próby od sporego już czasu, mało jest jednak prawdopodobieństwa, aby próby te mogły być ukończone przed wiosną przyszłego roku.

Co się tyczy kosztów nowego uzbrojenia artylerji polowej, to zarząd wojskowy nie może jeszcze obecnie podać ściśle oznaczonych cyfr, — może jednak delegację zapewnić, że nie zażąda potrzebnej na to kwoty od razu, lecz że projektowane jest rozdzielnie kosztów tej reformy na trzy lata.

Minister zapewnia, że cały potrzebny do tego celu materiał będzie zakupiony wewnątrz państwa, a mianowicie oprócz luf, które muszą być sporządzone w arsenale, do dostawy innych części składowych powołany zostanie przemysł prywatny.

Minister zaprosił w końcu delegatów, aby zechcieli oglądać nowy typ dział w arsenale i wyznaczyli dzień oraz porę, kiedy to uczynić zamierzają.

Dyskusya.

Del. **Kindermann** oświadczył imieniem niemieckiego stronnictwa ludowego, że o ile *exposé* hr. Gólurowskiego wywarło w stronnictwie tem korzystne wrażenie, o tyle przykra jest dla niego rzecz oświadczyć otwarcie, że nie ma zaufania do obecnego zarządu wojskowego. Dla tego delegaci z tego stronnictwa głosować będą przeciw budżetowi wojskowemu, ale za budżetem marynarki wojennej.

Mowca zarzuca ministrowi wojny w swem oświadczeniu, że występuje z nowymi żądaniami teraz, w okresie depresji ekonomicznej, gdy przez tyle lat pokoju nie porobił żadnych oszczędności, aby zadość uczynić najpilniejszym życzeniom wielu starych żołnierzy, ich wdów i sierot. W końcu zarzuca mowca przewlekanie w zaprowadzeniu nowej procedury karnej wojskowej.

Del. **Popowski** wita z zadowoleniem, że załatwiono już w końcu ostatecznie sprawę kolacji dla żołnierzy; stwierdza dalej, że co do postępowania z żołnierzami nastąpił zwrot korzystny; zapytuje, w jakim stadium znajdują się prace nad projektem nowej wojskowej procedury karnej, domaga się reformy ustaw o zaopatrzeniach w wojsku; domaga się zniesienia rewersów demolacyjnych; rozbiera pożądane zmiany ustawy wojskowej i kwestję powoływania pod broń rezerwistów, omawia w końcu sprawę dostaw płodów naturalnych, przyczem stwierdza, że pod tym względem rząd okazuje życzliwość. (Oklaski).

Del. **Mayer** oświadcza, że *votum* jego będzie zależne od dalszych wyjaśnień ministra.

Del. dr. **Kozłowski** wskazuje na znakomite wyniki ostatnich wielkich manewrów cesarskich oraz przeszłorocznych pod komendą arcyksięcia Ottona przeprowadzonych manewrów kawalerzyckich, jako za nowy dowód coraz bardziej postępującego rozwoju i wydoskonalenia armii. Dalej wskazuje mowca na wprawę w zakresie służby pionierskiej, stwierdzoną przy zeszłorocznej budowie mostów, oraz na postęp co do ręcznej broni palnej i uzbrojenia nia obrony krajowej i oddziałów technicznych. Mowca z zadowoleniem podnosi odpowiednie prace organizatorskie, mianowicie projekt nowego regulaminu ćwiczeń dla wojsk pieszych, zakończenie nowej organizacji obr. krajowej i wogóle wojsk pieszych, oraz postęp przy kształceniu żołnierzy i wprawieniu koni w obronie krajowej.

Następnie omawiał dr. Kozłowski doświadczenia poczynione z haubicami. Jakkolwiek z ciężkiem sercem, musi jednak uznać wydatki na te działa za uzasadnione, gdyż historia wojen uczy, iż częstokroć dzielne i karne armie dlatego tylko pokonane zostały, że nie umiały uwzględnić postępów wojennej broni palnej. Zarząd wojskowy powinien być jednak z tem się liczyć, że chociaż to jest niepożądanem zjawiskiem, to jednak ciężary zbrojnego pokoju i ekonomiczne skutki tego pokoju uważane bywają przez liczne warstwy ludności za nie do zniesienia. Mowca poruszył następnie także prace nad wojskową procedurą karną; zaprowadzenie bezpośrednich zakupów produktów przy dostawie u produkujących wita mowca z uznaniem, życzyłby sobie jednak poprawy cen, a to ze względu na wielkie wymagania

administracji wojskowej co do gatunku produktów. Następnie omawiał dr. Kozłowski wielką liczbę samobójstw w korpusie przemyskim i rzekł: Jeżeli minister obrony krajowej podał za przyczynę samobójstw w armii niechęć do służby wojskowej, to trzeba pamiętać, że o choty do tej służby nie obudzi się tylko karami, lecz przedewszystkiem ojcowiskiem postępowaniem.

Mowca domaga się usunięcia kary t. zw. *anbinden* i okuwania w kajdany (*Schpangenschliessen*). Del. Kozłowski zaznacza, że od zaprowadzenia konstytucji, stosunek ludności w Galicyi do armii był jak najlepszy. Dawniejsi komendanci korpusów w Galicyi pozostawili tam dobrą po sobie pamięć. Komendant korpusu krakowskiego jest także dzisiaj bardzo szanowany a również przeciw komendantowi korpusu we Lwowie ogółem biorąc, nie podnoszą się żadne bardziej doniosłe zażalenia. Natomiast stosunek komendanta korpusu w Przemyślu do ludności i do urzędników sądownych, którzy są przeciw cesarskim urzędnikom, oraz do władz autonomicznych i do obywatelstwa miejskiego, jest bez winy tych władz i wspomnianych kół bardzo naprężony a zarząd wojskowy powinienby przeciw Komendzie korpusu przemyskiego przywołać na pamięć przestrzeganie ustaw krajowych i praw polskiego języka, jako języka urzędowego w sądach.

Mowca interpeluje ministra wojny, czy to prawda, że oficer i 10 żołnierzy na spornem terytorjum Morskiego Oka asystowali władzom węgierskim przy trasowaniu pewnej drogi i uważa to za nie do pojęcia, jak na terytorjum, uznanem za neutralne, armia, która jest przeciw wspólna instytucją, może popierać prawa jednego z państw monarchii przeciw prawom drugiego.

Mowca z naciskiem wskazuje na konieczną potrzebę serdecznego stosunku między armią a ludnością i zaznacza w końcu, że mimo niedostatecznego wykonania rezolucji i mimo, że nie uwzględniono wielu życzeń, Polacy, wierni czterdziestoletniej swej tradycji, będą z ogólnopństwowych względów głosować za uchwaleniem funduszu, potrzebnych ministerstwu wojny.

Wyrażają oni jednak równie grzecznie jak stanowczo nadzieję, że ministerstwo wojny umożliwi im wytrwanie na tem stanowisku przez dokładne wykonanie rezolucji reprezentacji ludowej i przez uwzględnienie uprawnionych życzeń ludności (żywe oklaski).

Del. **Kramarz** oświadcza, że jego stronnictwo będzie głosować przeciw budżetowi wojskowemu, a to z powodu stanowiska tego stronnictwa w polityce wewnętrznej, oraz z powodu ducha, jaki w armii panuje. Winą tego jest konsekwentnie przeciwna ludowi czeskiemu polityka rozmaitych narodów.

Stronnictwo mowcy nigdy nie zaprzeczało koniecznej potrzebie języka urzędowego i wojskowego w interesie bojowej gotowości armii, musi jednak stanowczo przeciw tem protestować, aby po za to ramy armia reprezentowała coś innego, niż państwo.

Del. **Parish** oświadcza, że jego stronnictwo (konserwatyści czescy), mimo, że dokładnie zna przeciągnięcie siły podatkowej ludności, będzie głosować w interesie bojowej działalności armii za budżetem wojskowym.

Del. hr. **Dzieduszycki** mówi: W utrzymaniu potęgi armii upatrujemy jedną z najważniejszych spraw i nietylko wdzięczność, którą winniśmy Monarsze i państwu za to, że znaleźliśmy w Austrii ostoję dla naszych praw narodowych, nie tylko te idealne względy, lecz najściślej codzienny nasz interes zmusza nas troszczyć się o mocarstwowe stanowisko Austro-Węgier.

Wiemy o tem dobrze, że nasi rodacy w stosunkach swych z zagranicą znajdować będą bezpieczną ochronę dla swych spraw ekonomicznych, gdy imponująca potęga monarchii każdego zmusza widzieć w nich i szanować przedewszystkiem państwo austriackie. Z tego też powodu tłumimy w sobie nasze uczucia nawet gdy idzie o sprawy zagraniczne i uwzględniamy tylko to, co wydaje się nam pożytecznem dla mocarstwowego stanowiska monarchii. Dlatego też będziemy dbać zawsze także o pomyślność wspólnej armii.

Mowca zapytuje, jak się rzecz ma z budową pod względem strategicznym tak potrzebnej kolei Jasło—Zmigród konieczna do granicy węgierskiej; zaleca dalej, aby przestarzałą procedurę wojskową karną jak najrychlej zastąpiono nowożytną i aby tak niezbędnego dla armii poczucia honoru nie stępiano przez nakładanie kar, nie odpowiadających nowoczesnym pojęciom, a uważanych przez żołnierzy za ciężkie upokorzenie.

Del. **Dzieduszycki** omawia dalej od tylu lat już żądane zniesienie rewersów demolacyjnych.

Mowca z uznaniem podnosi, że zarząd armii uczynił wiele dobrego na rzecz rolnictwa w zakresie dostaw i wyraża życzenie, aby uczyniono coś w tym kierunku także dla podniesienia przemysłu swojskiego. Zaniędbana Galicya rozwijałaby się na korzyść siły podatkowej całego państwa, gdyby stacyonowane tam załogi pokrywały swe potrzeby w samym kraju; mowca występuje też na rzecz tego żądania w interesie siły podatkowej państwa, która armię utrzymuje. Stosunek ludności w Galicyi do

armii, jest z jednym jedynym wyjątkiem najzupełniej zadowolający.

Ludność uważałaby za dotkliwą szkodę i porzywdzenie, gdyby odwołano z kraju chętnie tam widziane załogi, zwłaszcza zaś gdyby cofnięto załogi te z miast, które poniosły już znaczne ofiary na budowę koszar a przez to część swego majątku obrócili na urządzenie wojskowe. (Żywe oklaski).

Del. Oswald Thun oświadcza, że będzie głosował za budżetem wojskowym.

Del. Vukovic polemizuje naprzód z odpowiedzią hr. Goluchowskiego w sprawie instytutu San Girolamo; następnie protestuje przeciw tonowi, w jakim minister mu odpowiedział. Wobec takiego postępowania, mowca musi się zapytać, czy wogóle w delegacjach dozwolone są jeszcze otwarte słowa. Mowca przytoczył następnie rozmaite życzenia co do administracji wojskowej i domagał się rychłego załatwienia wojskowej procedury karnej.

Po krótkiej przerwie przemawiali delegaci: Tolinger, który podnosi najpilniejsze życzenia wyborców, jak skrócenie czasu służby wojskowej, urlopowanie podczas żniw, wynagradzanie za szkody zrządzone podczas manewrów itd., dalej Pergeit oraz szef sekcji Meroy, który polemizował z del. Vukovicem.

Replika ministra wojny.

Z kolei zabrał ponownie głos minister wojny bar. Krieghammer i dał na wstępie wyjaśnienie bliższe co do zakupna nowych połowych dział a następnie odpowiada poszczególnym delegatom, mianowicie w sprawie oznaczenia kontyngentu rekrutów, dostaw wojskowych, certyfikatystów, rusznikarzy, 2 letniej służby prezencyjnej, urlopów, nowej procedury karnej, polepszenia materialnego, położenia pensyonistów.

Następnie odpowiada hr. Krieghammer na zapytanie del. Kozłowskiego w sprawie Morskiego Oka. Oświadcza, że co do dania asystencyi wojskowej, celem trasowania drogi na spornem terytorium koło Morskiego Oka ministerstwo wojny nie otrzymało żadnej służbowej wiadomości. Ponieważ jednak doniesiono mu skądinąd o daniu asystencyi, mowca oświadcza, że uważa to za nieprawidłowe i dotyczące komendy korpusu otrzymały wezwanie, aby natychmiast telegraficznie przysłały sprawozdanie, a minister będzie mógł wkrótce w ciągu posiedzeń delegacji dać wyjaśnienia.

Z kolei minister broni gorąco komendanta przemyskiego gen. Galgoczego przeciw „pewnemu duchowi, który w pierwszej linii zwraca się przeciw wojsku i innym stanom”.

Dyskusja szczegółowa.

Z kolei uchwalono przejść do dyskusji szczegółowej.

Po przemówieniu pp. Kozłowskiego i Pergelta, ordinarium wojskowe przyjęło bez zmiany. Następnie mówił Popowski o *extraordinarium*, w szczególności co do kredytu 38 milionów na artylerię. Przemawiali z kolei pp. Pergelt, Majer, Stürckh, Czedit, Kramarz i Dzieduszycki.

Głosowanie.

Wniosek o imienne głosowanie nad tą pozycją przyjęto, a potem sam kredyt 38 milionów w głosowaniu imiennem uchwalono.

Przyjęcie budżetu wojny.

Następnie przyjęto resztę tytułów *extraordinarium* i załatwiono cały budżet ministerstwa wojny. Na tem o godzinie 9 wieczór posiedzenie zamknięto, następnie dziś o 11 przedpołudniem. Na porządku dziennym budżet marynarki wojennej.

Sytuacja.

(Depesze „Słowa Polskiego”).

Uгода z Węgrami.

Wiedeń, 10 maja. Do *Neues Wiener Tagblatt* donoszą, że stan rokowań w sprawie ugody austro-węgierskiej jest niezmienny. Dziś ma się zebrać Rada ministrów, aby wysłuchać sprawozdania Koerbera z jego ostatniej konferencji z Szellem. Ta konferencja ministerjalna ma powziąć rozstrzygającą decyzję co do dalszych rokowań w sprawie ugody.

Słychać także ze strony bardzo poważnej o propozycji, by obaj prezydenci gabinetów zupełnie niezawisłe od prądów pobocznych, starali się zawrzeć kompromis na zasadach słusznych i sprawiedliwych, a następnie z całą siłą i energią wystąpili w obronie tej ugody w obu parlamentach.

Praga. Praska *Politik* donosi, że Koerber zaangażował się obecnie poważnie w walkę z Węgrami. Dla niego i dla jego gabinetu nastąpił dui krytyczny i dlatego musi zapasie rozstrzygająca uchwała. Dewiza prezesa austr. gabinetu jest obecnie *aut-aut*. Wszystkie stronnictwa parlamentu, jakoteż wielka opinia publiczna stoją za nim i czekają, ażeby swoje przyrzeczenie spełnił.

Narodni Listy piszą, że oba gabinety znajdują się obecnie w stadium przesilenia, jakkolwiek przesilenie to w tej chwili nie jest ostre.

Nowe ustawy antipolskie w Prusach.

(Depesze „Słowa Polskiego”).

Berlin, 10 maja. *Berliner Tagblatt* donosi, że dwie nowe ustawy przeciw Polakom (*Polen-Vorlagen*) przeszły już przez cesarską kancelaryę gabinetową i zostały aprobowane. Organ ten wzywa rząd, aby dłużej nie zwlekał z przedłożeniem tych projektów ustaw przeciw Polakom w Sejmie pruskim.

Depesze „Słowa Polskiego”

z dnia 10 maja.

Odnaczenie i mianowania.

Wiedeń. Generali broni, Maurycy Schmidt, zastępca naczelnego komendanta obrony krajowej, otrzymał order żelazny I. klasy.

Wiceprezydent sądu obwodowego w Rzeszowie, Wilhelm Seidl przeniesiony do krakowskiego sądu kraj. Rada sądu obwod. w Jasle, Zygmunt Jaworski mianowany wiceprezydentem w Rzeszowie.

Radcami wyższego sądu kraj. mianowani: rada sądu obw. w Tarnowie Edmund Wachholz dla Tarnowa, rada sądu kraj. Władysław Jaskiewicz z Żabna dla Rzeszowa i dr. Tadeusz Bujak w Krakowie.

Prokuratorowie: dr. Antoni Stawarski, Jasło i Józef Sulkowski, Wadowice, otrzymali rangę VI, pierwszy dla Tarnowa, drugi dla Rzeszowa.

Rada sądu krajowego, Teodor Kalitowski, mianowany zastępcą starszego prokuratora w VII. kl. rangi i otrzymał przy tej sposobności tytuł i charakter rady wyższego sądu krajowego.

Zastępca prokuratora w Krakowie, Kazimierz Czeszczan, otrzymał VII. rangę.

Odrzucenie statutu „Związku polskiej młodzieży”.

Wiedeń. Ministerstwo odrzuciło statut projektowanego Związku Towarzystw polskiej młodzieży akademickiej p. n.: „Głniwo”. (Statut ten uchwalono na ostatnim zjeździe konstytuującym młodzieży polskiej w Krakowie w czerwcu ubiegłego roku. *Red.*)

Żyd — ministrem wojny we Włoszech.

Wiedeń. *Wiener Allg. Ztg.* donosi z Rzymu, że generał-porucznik Ottolenghi, ma zostać ministrem wojny. Ottolenghi jest żydem.

Pożar w „Wenecyi wiedeńskiej”.

Wiedeń. W tak zw. *Venediq in Wien* na Praterze, wybuchł o g. 10 r. w „Roemersalu” groźny pożar. Zagrożone były wszystkie budynki jako drewniane. Wenecja była wczoraj od 7 wieczorem zamknięta z powodu deszczu.

Sankeya ustawy.

Wiedeń. *Wiener Ztg.* ogłasza sankey ustawy o stowarzyszeniach zawodowych rolniczych.

Mrozy i śniegi w maju.

Genewa. Donoszą, że w całej Szwajcaryi panują silne mrozy. W północnej Szwajcaryi wszystkie winnice zniszczone. Wczoraj padał śnieg.

Paryż. Ubiegłej nocy nastąpił mróz i spadły śniegi, które w wielu okolicach Francji wyrządziły wielką szkodę w polu i w drzewach owocowych.

Podziemna i urzędowa Rosya.

(Depesza „Słowa Polskiego”).

Odnaczeni szubrawcy.

Wiedeń 10 maja. Do wiedeńskich dzienników donoszą z Petersburga, że w Finlandyi car rozdzielił mnóstwo odznaczeń pomiędzy rozmaitych urzędników policyjnych. Niejaki Androsow, komisarz policyjny, który z powodu bezprawnego aresztowania pewnej liczby osób if. szarych zeznań skazany został w pierwszej instancji na areszt 5 i pół miesiąca, otrzymał tytuł kolegiálnego registratora. Kolega jego, Kaltogangas, który z powodu bezprawnego aresztowania i z powodu krzywoprzysięstwa był skazany na trzymiesięczne więzienie, otrzymał pierścień brylantowy, policyant Ryholu, który za pobicie, bezprawne aresztowanie, krzywoprzysięstwo i opilstwo był skazany na 5 miesięcy złożeń z urzędu, otrzymał gratyfikację wartości 250 marek, policyant Moidkin, który za bezprawne aresztowanie i inne nadużycia władzy został skazany na 2 lata więzienia, otrzymał gratyfikację wartości 300 marek.

Głód w Syberyi.

Berlin. *Vossische Ztg.* donosi z Petersburga, że w zachodniej Syberyi wybuchł głód, który daleko jest większy, aniżeli w południowo-wschodnich guberniach europejskiej Rosyi.

Z miejscowości Barnaul donoszą, że tysiące z głodu padłych zwierząt leżą na ulicach i placach i zanieczyszczają powietrze. Większość chłopów nie ma co do ust włożyć. Zboże, które rząd jeszcze przed miesiącem dla tych okolic wyasygnował, dziwnym sposobem jeszcze na miejsce nie doszło.

Trepow — gubern. warszawskim?

Moskwa. Krają tutaj pogłoski, że powszechnie znienawidzony oberpolicmajster tutejszy, Trepow, ma być mianowany gubernatorem warszawskim.

Kwestya kwoty.

(Dep. Słowa Polskiego.)

Budapeszt, 10 maja. Węgierska deputacya kwotowa wybrała referentem ponownie p. Falka. Referent wnosi, aby ze względu na to, że rokowania w sprawie zniżenia kwoty węgierskiej trwały długo i zostały bez rezultatu, odwołano protokół z maja 1900 r., ustanawiający kwotę w stosunku 34:4 (Węgry) do 65:6 (Austria) i przedłużono ten stosunek na dalszych 10 lat. Wielu mowców oświadczyło się przeciw temu wnioskowi, uważając kwotę węgierską za zbyt wysoką.

Prezydent ministrów Szell przyłączył się do wniosku referenta. W końcu uchwalono odłożyć decyzję do dzisiaj.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z obserwatorium astronomicznego szkoły politechnicznej w Lwowie,
w dniu 9 maja 1902.

Godzina	Cisnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w g.	U w a g i.
7 rano	726.6	+ 6.6	N ²	19.4	Najwyższa temperatura + 8.4
2 popoł.	726.7	+ 8.2	E ₂		najniższa + 5.4
9 wiecz.	726.6	+ 6.8	NNE ₂		Drobny deszcz rosł całe przedpołudnie i później kilkakrot.

¹⁾ Mierzy się o godzinie 2-ej p.

Prognoza na dziś: Pochmurno, deszcze, chłodniej.

— **Sobota, 10 maja. Dziś:** O godz. 9 rano w kościele św. Maryi Magdaleny nabożeństwo uroczyste i poświęcenie tablicy dla ofiar z Solowijówki. — O godz. 7. wiecz. w tantrze miejskim „Piękna z Nowego Yorku”, operetka w 5 aktach G. Kerkera. — O godz. 7½ w sali ratuszowej obchód Stanisława Konopki. — O godz. 8 wiecz. w „Skale” narodowy obchód rocznicy 3 maja. — O godz. 8 wiecz. w „Kółku dla historii sztuk plastycznych i muzyki” (pasaż Mikolaschów), odczyt p. M. Koncewskiego: „Haus Thoma”.

— **JE. Stanisław hr. Badeni**, b. marszałek krajowy bawi w Wiedniu, gdzie onegdaj w dniu swoich imienin, otrzymał liczne telegraficzne z Lwowa gratulacje.

— **W pałacu sejmowym**, u marszałka krajowego i hr. Andrzejowej Potockiej odbył się w czwartek obiad, na który przybyli hr. Stanisławowie Wiśniewscy pp. Kazimierzowie Laskowscy, pp. Antonowie Chamcowie z córką, bar. major Leonarda z hrabianką Renhaben, posłowie Paszkowski i Czajkowski, p. Kazimierz Skrzyński, p. Dydyński itd.

— **Bank związkowy.** Pod przewodnictwem hr. Adama Skrzyńskiego odbyło się organizacyjne posiedzenie Rady nadzorczej Banku związkowego, na którym zatwierdzono prowizoryczny dotąd wybór dyrektorów pp. Biechońskiego i Szczepańskiego. Bank otworzy biura w nowym lokalu przy ul. Trzeciego Maja.

— **Prof. Wincenty Lutosławski** miał wczoraj wieczorem pogadankę o alkoholizmie w „Czytelnicy akademickiej”. Lutosławski wykazywał zgubne działanie alkoholu na cały organizm w ogóle, a na ośrodki nerwowe w szczególności i wezwał swych młodych przyjaciół, aby mu dopomogli do ściągnięcia możliwie największej liczby rzemieślników i robotników na najbliższe zamierzone odczyty w tejże kwestyi.

— **Mianowania.** Cesarz zamianował dziekana i proboszcza w Bielinach ks. Wojciecha Harmatę kanonikiem honorowym rzymsko-katolickiej kapituły w Przemyślu.

Minister skarbu zamianował w służbie utrzymywania ewidencji katastru podatku gruntowego geometrę ewidencyjnego I. klasy Izydora Bindera, starszym geometrą ewidencyjnym II. klasy w IX. kl. rangi.

— **Ofiarom dążeń do wolności.** Uroczysty wieczór odbył się wczoraj w Kasyne miejskiej ku uczczeniu pamięci tych, którzy niosąc pochodnię swobody ludowi ukraińskiemu, padli ofiarą zapalu swojego w Solowijówce dnia 10 maja 1863 r.

Na program obchodu wczorajszego złożyły się: odczyt prof. Syroczyńskiego, (wygłosił go a raczej odczytał p. Władysław Zagórski) i piękny śpiew chóru „Echa” pod batutą p. Galla. Publiczność przybyła nadzwyczaj licznie.

— **Wyrok śmierci.** Na wczorajszej popoł. rozprawie w sprawie zamordowania rodziny karczmarza Deuchera, przyszło po *tz. resumé* p. przewodniczącego Szymonowicza do sekcji tegoż z adw. dr. Lisiewicem, który zażądał sprostowania kilku punktów tego *resumé*, wychodząc z założenia, że winno ono być ściśle obiektywnym przedstawieniem rzeczy. Po przeszło godzinnych naradach, przysięgli potwierdzili pytanie główne co do morderstwa 9 głosami. Na tej podstawie trybunał zasądził Eliasza Kokotkę na karę śmierci przez powieszenie. Obrona zgłosiła zażalenie nieważności.

